Nr. 252. Dnia 12 września. Czwartek. Dnia 31 sierpnia (12 września) 1889 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dzis: Walerego i Salezego	Wschód słońca o godzinie 5 minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 58 w.	Poniedz: Cyprjana Bisk. M.
Piątek: Mauryljusza B.	Zachód „ 6 „ 27.	Zachód „ 8 „ 34 r.	Wtorek: Franciszka i Justyna
Sobota: Podw. św. Krzyża.	Długość dnia godzin.... 13 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali. 7	Środa: Józefa z Kopertynu
Niedziela: Nikodema M.	Ubyło „ „ 3 „ 42.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.	Czwartek: Januarjusza B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radzimira, jutro Chronisława.

Zgromadzenia: Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia krawców. (Kancelarja zgromadzenia, Miodowa—5 po południu.)—Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja Towarzystwa, Ogrodowa 23—6 po południu.)

Uroczystości: Wizyta jeneralna ochrony XIV ej dla dzieci wyznania mojżeszowego przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Sienna 46—5 po południu.

Wystawy: **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych.** (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Moc przeznaczenia" (1-szy raz—występ gościnny pp. Antoniego Aramburo, Maksymiljana Poll'ego i Juljana Jeromina), jutro „Małżeństwo Apfel";— Nowy: dziś „W Tatrach" i „Nad Wisłą", jutro „Nitouche" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. **(Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na** dzień 14-ty b. m. **rs. 4711** kop. 80½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczni a się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Akt w uniwersytecie.

W dniu wczorajszym, o godzinie 1-ej z południa, w obecności JE. Głównego naczelnika kraju, kuratora okręgu naukowego, przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz ciała profesorskiego, odbyło się uroczyste zamknięcie roku naukowego w tutejszym uniwersytecie.

Akt zagaił, w nieobecności rektora uniwersytetu, dziekan wydziału historyczno-filologicznego, prof. Budiłowicz, przemową, w której, przedstawiwszy obecny stan zakładu, nadmienił, iż uniwersytet warszawski, w porównaniu z innemi, nader słabo jest uposażony, o czem świadczy konieczność powiększenia laboratorjów i zakupna dzieł do bibljoteki studenckiej.

Etat na utrzymanie personelu profesorskiego powiększony został od 1-go maja r. b. o rs. 15,000 rocznie, do czasu zastosowania ustawy z r. 1884-go do tutejszego uniwersytetu.

W r. z. wszystkie katedry były obsadzone, z wyjątkiem chemji anatomicznej.

Następnie prof. Ziegel wypowiedział odczyt „O żydach w państwie rzymskiem", poczem dziekan wydziału prawnego, prof. Samokwasow, odczytał sprawozdanie z działalności uniwersytetu za rok ubiegły.

W składzie profesorów zaszły następujące zmiany: uwolniono z powodu wysłużenia lat emerytalnych prof. Wrześniowskiego i Mikuckiego, oraz ordynatorów klinik, którzy wysłużyli termin 3-letni: Mleczko, Sieragowskiego, Leszczyńskiego, Brunera, Chełmońskiego, Piaszczyńskiego i Fejlchenfelda; prof. Kosińskiego, który wysłużył 25 lat, pozostawiono w służbie na termin 5-letni, t. j. do r. 1894.

Uniwersytet poniósł stratę w zmarłych w r. z. prof. Uljaninie i Chrzaszczewskim.

Stopnie naukowe otrzymali trzej profesorowie: Wierzbowski, Wagner i Uljanow.

Personel profesorski składał się z 42 profesorów zwyczajnych, 16 nadzwyczajnych, 5 docentów, 4 lektorów, 3 prosektorów i 2 profesorów czasowych. Profesorowie wszystkich wydziałów ogłosili drukiem 65 prac, bądź w oddzielnych wydaniach, bądź w pismach perjodycznych.

W r. z. powstały przy uniwersytecie dwa Towarzystwa: badaczy przyrody i lekarzy, które obecnie liczą przeszło 120 członków.

Uniwersytet liczył 1,256 studentów, 12 wolnych słuchaczy i 94 farmaceutów; na fakultet lekarski uczęszczało 586 studentów, prawny — 429, fizyko-matematyczny—169 i historyczno-filologiczny—72. Ukończyło kursa 124 studentów, zmarło w ciągu roku sześciu, opuściło uniwersytet przed ukończeniem kursów 64 studentów i 20 farmaceutów, uwolniono zaś z powodu nieopłacenia wpisu 53 studentów.

Ze stypendjów ministerjalnych korzystało 30 studentów na sumę rs. 10,500; z funduszów uniwersytetu udzielono stypendjów 15 na rs. 3,000, z zapisów prywatnych 88 na rs. 13,149 kop. 40, z sum okręgu naukowego 75 w ilości rs. 12,636 kop. 22, jednorazowych wsparć wydano na sumę rs. 10,596 kop. 60; uwolniono zaś od opłaty 226 studentów na sumę rs. 5,650.

W końcu aktu wręczone zostały medale za rozprawy naukowe; medale złote otrzymali pp.: Ignacy Chrzanowski z wydziału historyczno-filologicznego, Józef Morozowicz z wydziału fizyko-matematycznego, Leon Kryński i Juljan Stejnhaus z wydziału lekarskiego i Mikołaj Tuhan-Baranowski z wydziału prawnego; medale srebrne: Władysław Janowski z wydziału lekarskiego, Paulin Żórawski z wydziału fizyko-matematycznego, Anatol Teodorowicz i Pinkwas Rozental z wydziału prawnego.

Akt uroczysty zamknięty został o godz. 2½ po południu.

K. P.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Na mocy ogłoszonego niedawno zdania rady państwa o reformie instytucyj sądowo-pokojowych i włościańskich w Cesarstwie (Najw. zatw. d. 12-go lipca r. b.) pozostawioną została ministrowi sprawiedliwości należyta ocena kwestji, czy w większych miastach gubernjalnych nie byłoby rzeczą możliwą utrzymać nadal istniejących obecnie urzędów sądowo-pokojowych (patrz ust. XIII rzeczonego postanowienia). Otóż, w wykonaniu powyższego mandatu ministerjum sprawiedliwości powzięło projekt, ażeby dotychczasowe sądy pokoju utrzymać we wszystkich tych miastach Cesarstwa, w których istnieją sądy okręgowe, z tą atoli radykalną zmianą, że zasada wyborcza w obsadzaniu posad sędziowskich winna być zupełnie usunięta i że rolę instancji apelacyjnej dla sądów pokoju, zamiast obecnych zjazdów, spełniać winny sądy okręgowe. Zmiany powyższe, według planu ministerjalnego, rozciągnąć się mają nie tylko na miasta prowincjonalne, lecz i stolice. W razie urzeczywistnienia projektu, byłaby to oczywiście nowa i bardzo wybitna zmiana w ustawach sądowych 1864 r.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niebawem ma być utworzona przy ministerjum finansów komisja, która zajmie się kwestją obowiązkowego sortowania olejów mineralnych oświetlających. Komisja pozostawać będzie pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlu, r. t. Bera.

= *Now. wr.* donosi, iż skórki zajęcze, przywożone z zagranicy w stanie surowym, wyłączone zostały z tabeli towarów, podlegających ostemplowaniu na komorach.

= W uzupełnieniu podanej u nas rano depeszy

55)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg).

— Biedny śmiertelnik zostaje znów strącony do ciemni Erebu, — posłyszał Jerzy żartobliwy głos barona, odprowadzającego tancerkę.

— Dlaczegóż aż tak głęboko? — zaśmiała się wesoło.

— Przysłowie perskie mówi, iż „piękność kobiety jest promieniem Boga", gdy więc blask ten mnie opuści...

— Odzyskasz pan tylko jasność sądu, — wtrąciła szybko. — Aby zaś równie błogą chwilę przyśpieszyć, „promień" uwalnia cię, baronie, od dalszej wędrówki, a sam sprobuje rozjaśnić czarny humor tego tu samotnika.

I pożegnawszy wdzięcznem skinieniem Kruzenberga, rączką uniosła firankę, by nagle stanąć przed Jerzym.

Spojrzeli sobie oko w oko.

Młodzieniec drgnął i jak winowajca głowę na piersi opuścił.

Terenia badawczo, z jakimś odbłyskiem sprzecznych uczuć, patrzyła na niego sekundę, poczem atłasowym pantofelkiem lekko o posadzkę uderzyła.

— Co pan tu robisz? — zapytała. — Czy sądzisz, że koronkowa firanka stanowi pustelnię, po za którą mizantropję doskonale ukryć można? Uprzedzam cię, zdradliwa, jak wszystko, co kobiece nosi imię, ani jednego z chmurnych twych spojrzeń przy sobie nie zatrzymała.

Jerzy, opancerzony już siłą woli, spokojnie podniósł powieki.

— Alboż kobiety są zdradliwe? — zapytał.

— Rzecz prosta... skoro umieją uśmiechać się do barona, a myśleć o niegrzecznych bajronistach, którzy wolą samotne rozpamiętywania nad jeden choćby ze mną taniec.

Pomimo minki nadąsanej i pozornego żartu w tonie jej dźwięczała nuta serdeczna, która mimowoli wzruszyła Kotwicza.

— Sądziłem, iż wobec tylu hołdów...

— Bez pańskich obejdę się zupełnie, słuszna uwaga. Ale ze mnie takie drapieżne stworzenie... Patrz pan...

W rączce jej, obnażonej po skończonym kadrylu, i lekko zmęczeniem zaróżowionej, błysnął karnecik z kości słoniowej.

— Pierwszy mój mazur na wielkim balu... z kim innym nie chciałam go tańczyć i — schowałam dla pana.

Jerzy, nachyliwszy się, by sprawdzić napis, głęboko w oczy jej spojrzał.

Rozsądne postanowienia pierzchnęły; w piersi mu zagrało, w źrenicach nagłe przebiegły płomienie, i pchane bezwiednym popędem usta na rączce tej, trzymającej przed nim kartkę białą, gorący złożyły pocałunek.

— Dziękuję — wyszeptał.

Tereni nie było już przy nim.

Stała o kilka kroków, zasłuchana w słowa jakiegoś prostodusznego młodziana, który, widząc usta dziewczęcia rozchylające się w rozkosznym uśmiechu, oraz dziwny promień rozrzewnienia i tkliwości w czarnych oczach, raczył jej zaofiarować z kolei wszystkie kontredansy i mazury, poczem zauważył do siebie:

— Ładna, nie ma co mówić. A jak umie patrzeć, aż mię mrowie przechodziło; przytem kuzynka hrabiów Morskich... Żeby tak większy posag, kto wie... szkoda, że potrzebuję gotówki.

Gdy mazur, zabrzmiawszy porywającym swym rytmem, zgromadził pary na środku, długie rzęsy Tereni podniosły się ku Jerzemu:

— Czy gniewasz się pan na mnie? — zapytała.

— Szczęśliwy jestem, — stłumionym wyszeptał głosem.

Śliczne jej rysy opromienił wyraz cichej radości.

— Trzeba cię, widzę, panie Jerzy, wbrew własnej twej uszczęśliwiać woli, — odparła cichutko, główka jej bowiem, ruchem tańca wiedziona, tuż przy jego piersi znalazła się w tej chwili.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

przytaczamy z dzienników russkich, iż komitet taryfowy przejrzał i uzupełnił 920 tablic taryfowych komunikacji bezpośredniej dla towarów zbożowych.

= Z powodu zapytania, przesłanego przez jednego z naczelników powiatu, jak należy postępować względem niepełnoletnich dzieci cudzoziemców, którzy przyjęli już poddaństwo tutejsze, ministerjum spraw wewnętrznych odpowiedziało, iż za przykładem innych prawodawstw zagranicznych, władze policyjne winne są zwracać się do rządu gubernialnego o wydanie dziecku cudzoziemskiego pochodzenia dowodu legitymacyjnego, ustanowionego w tym celu dla cudzoziemców, przemieszkujących w Rosji, przyczem władze niższe obowiązane są na cudzoziemskich paszportach, pozostawianych zwykle w ręku dzieci cudzoziemskich, robić odpowiednie adnotacje, za jakim legitymacyjnym dowodem przed przyjęciem tutejszego poddaństwa przemieszkiwali ich rodzice; jeżeli zaś rodzice przed przyjęciem poddaństwa tutejszego żadnych dowodów, wskazujących ich narodowość, nie posiadali, to należy o tem sporządzić odpowiedni protokół, o którym winna być w paszporcie zrobiona wzmianka.

= Grupa finansistów francuskich czyni obecnie starania o zatwierdzenie towarzystwa specjalnego francusko-russkiego z kapitałem 100 miljonów franków, któraby miała za cel budowę i eksploatację kolei wązkotorowych w Rosji południowej. Towarzystwo nie żąda ani subsydjów, ani subwencji żadnej ze strony skarbu państwa.

= Donosiliśmy w r. z. o uszkodzeniu głównego kanału A w kilku miejscach a szczególniej w pobliżu ul. Smutnej, na terytorjum stacji towarowej kolei nadwiślańskiej. Z jednej strony uznał komitet kanalizacyjny uszkodzenia te za pochodzące z winy kierującego robotami, z drugiej zaś uprzedził opinję tę główny inżenier kanalizacji i wodociągów, ofiarując się przebudować kanał uszkodzony własnym kosztem. Po uzyskaniu pozwolenia ze strony zarządu kolei nadwiślańskiej rozpoczęły się roboty ziemne w dniu wczorajszym, które będą bardzo mozolne, gdyż w tych miejscach, gdzie kanał się obsunął, znajduje się lotny piasek, zamieniający się po otwarciu wykopu w piasek płynący, który właśnie przyczynił się do opuszczenia się kanału. Obecnie założony będzie znacznej grubości fundament sztuczny po wybraniu warstwy kurzawki, a na nim dopiero ma być kanał budowany. Robotami kieruje naczelnik I go oddziału kanalizacyjnego, inżenier Sokal.

= Niski stan wody w Wiśle w r. b. przyczynił się do prędszego ukończenia robót regulacyjnych; celem odebrania od przedsiębiorcy, Endelmana, robót faszynowych, zbierze się w dniu jutrzejszym o godz. 9-ej rano komisja na stacji pomp rzecznych, przy ul. Czerniakowskiej.

= Wedle zebranych w drodze urzędowej danych, w cyrkule zamkowym odnowiono farbą olejną domów 28, zwyczajną 279; w sobornym: olejną 24, zwyczajną 186; w bielańskim: olejną 9, zwyczajną 146; w powązkowskim: olejną 23, zwyczajnie 160; w wolskim: olejną 36, zwyczajną 242; w jerozolimskim: olejną 49, zwyczajną 204; w łazienkowskim: olejną 33, zwyczajną 174; w nowoświeckim: olejną 40, zwyczajną 85 i w praskim: olejną 12, zwyczajna zaś 72. Ogółem w całem mieście odnowiono domów 1,796, z tych 248 farbą olejną, 1,548 zaś zwyczajną.

= Ochrona XVIII-ta dla dzieci wyznania mojżeszowego, mieszcząca się dotąd przy ulicy Nowolipie pod nrem 34-ym, przeniesiona została do domu pod nr. 18-ty przy ulicy Ogrodowej.

= W poczet słuchaczów uniwersytetu warszawskiego zapisało się dotąd 175 ciu słuchaczów; najmniej zgłasza się na wydział filologiczny.

= Obowiązki rektora tutejszego uniwersytetu pełni w zastępstwie rektora Ławrowskiego rz. r. st. Budiłowicz. Rektor Ławrowski bierze czynny udział w petersburskiej komisji egzaminacyjnej, jako członek i prezes wydziału filologicznego.

= Profesor uniwersytetu warszawskiego p. Teodor Dydyński, powrócił do Warszawy z podróży za granicę, dokąd był delegowany w celach naukowych.

= Mecenas Feliks Dębski powrócił z wycieczki do Marienbadu i Zakopanego.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Letnim dzisiaj premjera.

Będzie nią piękna opera Verdiego p. t. „Moc przeznaczenia” (*La forza del destino*).

W wykonaniu wezmą udział panie: Dąbrowska, Dowiakowska i Marszałkowska, oraz pp.: Pizzorni, Jeromin, Kozieradzki, Kwieciński, Polli i Siwicki.

Operę, wyposażoną w nowe dekoracje i kostjumy, ubarwiają dwa tańce: „Tarantella” i „Tańce hiszpańskie”, które wykonane będą przez młodsze siły naszego personelu baletowego.

Reżyserją zajmował się p. Matuszyński, batutę zaś kapelmistrzowską dzierży p. Quatrini.

* Teatr Nowy daje dzisiaj cieszące się powodzeniem wodewile: „W Tatrach” i „Nad Wisłą”.

* P. Władysław Miller w towarzystwie pani d'Orio (Jopkiewiczowej), oraz grona innych artystów, wyrusza z Moskwy w dalszą podróż koncertową po Cesarstwie.

Śpiewak powróci do Warszawy dopiero za parę miesięcy.

= Restauracja teatru.

Roboty mularskie w podwórzu gmachu teatralnego posuwają się żwawo.

Na mocy kontraktu świeżo wznoszony budynek dwupiętrowy, tuż obok dawnej sceny, przed nastąpieniem zimy będzie wykończony do wysokości dachu.

W tymże czasie będzie uskutecznioną część robót hydraulicznych.

= Ze sportu.

W dniu 8-ym b. m. na wyścigach w Moskwie wyścig „panów” o rs. 165 wygrał p. St. Wotowski na swoim „Tirardzie”.

Z pomiędzy dwulatków zwyciężyła „Woznia” br. Iljenko i dostała rs. 662, druga z nagrodą rs. 165 przyszła „Hela” L. Grabowskiego, w liczbie pobitych była i „Tarapata” I. Ursyn Niemcewicza.

Najciekawszym był wyścig o nagrodę „Caraczarowską” o rs. 1000, ponieważ brał w nim udział „Gayarré”.

Wspaniały ten koń w Carskiem Siole zupełnie okulał, tak iż śmiałych planów wysłania go do Wiednia zaniechać musiano; obecnie, chociaż właściwie tylko z dwiema zupełnie zdrowemi nogami, poprowadził wyścig i wygrał, jak chciał, ani na chwilę nie pozwoliwszy zbliżyć się nikomu.

Pierwsza nagroda w tym wyścigu wynosiła rs. 864; drugą rs. 216 podzieliły między sobą „Blue Maid” hr. Krasińskiego i „Estaphette” hr. Ribeaupierre'a; bez miejsca było pięć koni, w ich liczbie „Lancelot” p. St. Wotowskiego: „Vivat” I. Ursyn Niemcewicza.

Wyścig „Zachęty” rs. 500 wygrała „Korona” L. Kronenberga, ale za *crossen* została zdystansowaną i pierwszą nagrodę rs. 439 otrzymał „Radegast” L. hr. Krasińskiego, drugą rs. 109 „Ktera” pułk. Curikowa.

„Hurdle race”, o rs. 300, wygrał po zaciętej walce „Niemen” hr. Ledóchowskiego, pobiwszy sześciu przeciwników.

= Składkowa nagroda.

Niektórzy członkowie towarzystwa wioślarskiego zwrócili się do komitetu z propozycją ustanowienia „nagrody towarzystwa wioślarskiego”, któraby była udzielaną na dorocznych wyścigach, urządzanych przez stowarzyszonych cyklistów.

Komitet życzeniu sportsmanów stanowczo odmówił.

Wioślarze, niezrażeni oporem zarządu, zwołali zebranie koleżeńskie, celem obmyślenia innego sposobu wykonania tego zamiaru.

W rezultacie grono, złożone z przeszło stu członków, przystąpiło do składki, z której osiągnięty fundusz będzie przeznaczony na kupno srebrnego puhara.

Przedmiot ten ma być doręczony zwycięzcy jednego z wyścigów niedzielnych jako „nagroda wioślarzy warszawskich”.

= Strzelanie do gołębi.

Jutro na polu mokotowskiem w hypodromie, o godzinie 1-ej z południa, rozpocznie się konkursowe strzelanie do gołębi, których przygotowano 500 sztuk.

Liczne nagrody oczekują zwycięzców.

= Żegluga.

Administracja żeglugi parowej M. Fajansa od początku przyszłego tygodnia zmienia dotychczasowy rozkład jazdy swych parowców, kursujących w dół Wisły.

Z Warszawy do Płocka codziennie wychodzić będą dwa parostatki o godz. 6-ej i 8 ej rano; z Płocka zaś wyjeżdżać będą statki te o godz. 5½ i 6-ej rano.

Wskutek codzień obniżającego się stanu wody wszystkie parowce przybywają do przystani z większem lub mniejszem opóźnieniem.

= Odmowna decyzja.

Właściciel jednego z folwarków w okolicy Piaseczna postanowił zmienić dotychczasową nazwę miejscowości na „Bismarkhof”.

Odpowiednie podanie do ministerjum spraw wewnętrznych było uczynione jeszcze w 1887 r.

Wytrwały syn Germanji dokładał wszelkich starań, aby prośbie jego zadosyć uczyniono.

Tymczasem w tych dniach przyszła odmowna odpowiedź i folwark pozostanie przy dawnej nazwie.

= Blaga zagraniczna.

Na pograniczu gubernji kaliskiej grupa ziemian, złożona z ośmiu osób, ulegając namowom objeżdżającego na wiosnę agenta towarzystwa „Hektor” w Hamburgu, ubezpieczyła się od gradobicia.

Trzech ubezpieczonych zostało dotkniętych klęską gradu, przesłano tedy do „Hektora” odpowiednie zawiadomienie.

Pomimo, iż urzędowy a jednocześnie i sąsiadów szacunek przedstawiał sumę strat na 14,530 rs., towarzystwo hamburskie zgodziło się wypłacić tylko po 1,000 rs. każdemu z poszkodowanych.

Oburzeni ziemianie postanowili „Hektorowi” wytoczyć proces.

= Botanik... uliczny.

W dniu wczorajszym na Nowym Świecie przechadzał się jakiś sympatyczny staruszek, sprzedający zielniki.

Starzec, pedagog z powołania, odbył paromiesięczną wycieczkę celem ułożenia zielników, zawierających najważniejsze okazy roślin, rosnących pod niebem Królestwa.

Przechodnie, zachęceni nizką ceną zielników, rozkupili je wszystkie.

= Bliźniaki.

W dniu wczorajszym, około godziny 4-ej po południu, w cukierni w Saskim ogrodzie, pojawili się dwaj młodzieńcy, tak uderzająco do siebie podobni, iż najbaczniejszy spostrzegacz nie mógłby ich odróżnić.

Jednakowy zarost i jednakowe ubranie podobieństwo to podnosiły jeszcze bardziej.

Zażenowani liczną asystą niedyskretnych osób młodzieńcy cofnęli się na Królewską i dorożką szybko odjechali.

Byli to niewątpliwie cudzoziemcy, rozmawiali bowiem po niemiecku.

= Muchy w... grochu..

Do redakcji naszej przywieziono wczoraj prawdziwą osobliwość, mianowicie próbkę grochu „Victoria”, którego każde ziarnko zawiera w sobie owad.

Groch odznacza się plamką okrągłą, pokrywającą schronisko owadu, po wyjęciu którego zostaje w ziarnie okrągłe wydrążenie.

Jeden z tutejszych domów komisowo-zbożowych pod firmą L. M. i S-ka otrzymał 200 korcy takiego grochu ze stacji kolei południowo-zachodnich Wapniarka.

= Oczekiwanie na... złodzieja.

Przed kilku dniami do jednego z domów przy ulicy Freta przyszła stara cyganka.

Córa Romów obchodziła mieszkania, wróżąc paniom i sługom z ręki.

Pomiędzy innemi przepowiedniami, cyganka zapewniała wszystkich bez wyjątku, iż „w przyszły piątek do domu zakradną się złodzieje.”

Po odejściu Sybilli łatwowierni mieszkańcy odbyli walną naradę, na której postanowiono w umówionym dniu mieć się na baczności.

Począwszy od stróża aż do lokatora głównego (tego z pierwszego piętra!), wszyscy przez cały dzień piątkowy czuwali.

Niektórzy klienci wróżbiarki posunęli gorliwość do tego stopnia, iż przez ciąg dwóch nocy nie zmrużyli oczu ani na chwilę.

Zbytecznem byłoby dodawać, iż przepowiednia się nie spełniła.

= Z pogorzeliska.

Po dokładnem obliczeniu strat, zrządzonych przez onegdajszy pożar w Wawrzyszewie, okazuje się, że szkody wynoszą 33,400 rs.

Jeszcze wczoraj w południe dymiły się zgliszcza spalonych budowli.

Przy ratowaniu plebanji włościanin, Jan Figacz, uległ ciężkim oparzeniom.

Z obawy nowego pożaru ustanowiono wartowników, którzy całą noc obchodzą wieś, bacząc, czy gdzie ogień nie został zaprószony.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej niewiadomi złodzieje, zakradłszy się do stajni Zacharjasza Zylberwagena na placu Muranowskim pod nrem 28-m, uprowadzili parę koni; poszkodowany oblicza stratę na 120 rs.—Nader zuchwałą kradzież popełniono wczoraj w mieszkaniu Kaliuina Dementjewa przy ulicy Elektoralnej pod nrem 29; złodzieje, otworzywszy mieszkanie wytrychem, skradli 4 pary złotych kolczyków, medaljon złoty w formie niezapominajek, pierścionek z opalem, pierścień złoty z herbem tureckim, medal złoty nagrodę gimnazjalną z 1867-go r., cztery medaliki srebrne do noszenia na szyi, dwie bransolety złote, monety drobne, papierośnicę z masy perłowej z cyframi A. G.,

scyzoryk itp., ogół skradzionych przedmiotów przedstawia wartość 170 rs. — Z mieszkania Kuźmy Mironowa na Pradze skradziono garderobę wartości kilkudziesięciu rubli; złodzieja, Bronisława Zarębę wraz z łupem ujęto.—Wczoraj jednocześnie okradziono dwóch lokatorów w domu pod nrem 7-ym przy ulicy Nowosenatorskiej, a mianowicie Marjanowi Konopnickiemu skradziono dwa garnitury męskie, suknie, bieliznę, z mieszkania zaś ojca Konopnickiego, Maksymiljana, skradziono złoty zegarek z dewizką wartości 100 rs.; poszkodowani obliczają straty na 250 rs. — Józefa Szwejch, skradłszy mężowi z biurka 5,000 rs., które przed dwoma dniami otrzymał ze sprzedaży wełny, zbiegła.

= Przy pracy.

Wczoraj po południu w fabryce akcyjnej maszyn parowych przy ulicy Czerniakowskiej pod nrem 71-ym, robotnik, Feliks Wilczyński, pracując przy okrągłej pile, odłamkiem drzewa ugodzony został w rękę i uległ złamaniu palca wskazującego. Po udzieleniu pomocy na miejscu W. odwieziono do domu.

= Omal nie wypadek.

W cukierni Pągowskiego na Lesznie pod nr. 28-ym, kilka osób stało na środku cukierni, tuż pod żyrandolem gazowym. Nagle żyrandol z łoskotem pada na podłogę łamiąc się na części.

Jedna chwila, a śmierć lub ciężkie kalectwo poniosłoby kilka osób.

Wydobywający się gaz zajął się płomieniem, lecz przy pomocy miejscowej służby, ogień ugaszono.

= Z ulicy.

Wczoraj wieczorem jakaś pani, przechodząc ulicą Wierzbową na rogu Niecałej, potknęła się i upadła.

Przy pomocy przechodniów nieznajomą podniesiono, lecz ustać na nogach nie mogła, gdyż, jak się okazało, jedna noga była złamana.

Poszwankowaną zaopiekował się jeden z przechodniów, który ją odwiózł dorożką do domu.

Wczoraj około godz. 9-ej wieczorem na ulicy Kruczej w pobliżu Pięknej, znaleziono zwłoki niewiadomej z nazwiska i pochodzenia kobiety.

Denatka liczy lat 60 i ubrana jest biednie.

Zwłoki odwieziono do prosektorjum przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Na kolei.

Od osoby przybyłej w dniu wczorajszym pociągiem pasażerskim z Lublina, dowiadujemy się o wypadku, jaki się zdarzył pod Nałęczowem.

Pociąg będący w pełnym biegu, przejechał dziecię dróżnika.

Maszynista, spostrzegłszy wypadek, wstrzymał pociąg, co jednak nie ocaliło dziecięcia, które zostało na miejscu zabite.

= Wściekły pies.

W dziedzińcu fabryki garbarskiej Wilhelma Wejgle na ulicy Niskiej pod nr. 61, wczoraj około godz. 6-ej wieczorem zerwał się z łańcucha ogromny brytan.

Sądzono z początku, że pies był rozdrażniony przez kogoś i usiłowano go z powrotem uwiązać na łańcuchu.

Szalone zwierzę, puściwszy się w stronę, gdzie stała 5-letnia córka właściciela fabryki, Eugenja, pokąsał ją w twarz.

Przyniesiono rewolwer i psa zabito.

Pokąsana dziewczynka odesłaną zostanie na kurację do dra Bujwida.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj wieczorem do kancelarji cyrkułu zamkowego przyprowadzono obłąkanego niejakiego Mikołaja Pisarskiego. P. zerwał się nagle z ławki, a podskoczywszy do drzwi z całej siły uderzył głową o mur i zranił się niebezpiecznie. Obłąkanego odesłano na kurację do szpitala św. Rocha.

Trzy pożary.

Nocy dzisiejszej wszystkie oddziały warszawskiej straży pożarnej miały sporo do czynienia w trzech różnych punktach miasta i to prawie równocześnie.

*

O godz. $10^3/_4$ wybuchł pożar za rogatką mokotowską, w fabryce tkackiej i powroźniczej p. Mika.

Ogień powstał we wnętrzu fabryki i zniszczył wszystkie warsztaty i przyrządy, tudzież składy lnu i konopi.

Wobec przerażającej szybkości, z jaką pożar się rozszerzał, ratunek był niemożebny, zadaniem straży było więc tylko umiejscowienie pożaru.

Na miejsce przybyły oddziały straży pierwszy, drugi i trzeci.

Straty obliczają na rs. 25,000.

Tak dom, jak całe urządzenie fabryki i zapasy materjałów surowych były ubezpieczone.

*

Prawie jednocześnie telefonem z fabryki czekolady Janowskiego wezwano straż na ulicę Grzybowską.

Wybuchł tam pożar w domu pod nr. 53, w warsztacie stolarskim p. Stolnickiego.

Prawdopodobnie wskutek zaproszenia ognia, zapaliły się wióry, a następnie warsztaty.

Pożar ugasił wkrótce oddział czwarty straży.

Mimo energicznego ratunku poopalały się ramy okien, drzwi, podłoga, tudzież warsztaty.

*

O godz. 12-ej wreszcie wybuchł pożar najgroźniejszy, w chwili, kiedy prawie wszystkie oddziały straży zajęte były na ulicy Grzybowskiej i za rogatkami mokotowskiemi.

Powstał on w domu pod nr. 27-ym przy ul. Wołowej na Pradze

Dom to od frontu murowany parterowy, z wysoką facjatą w środku.

Mieszkańcy byli już pogrążeni we śnie, a od strony ul. Wołowej mogli uciekać tylko przez nader wąskie i niewygodne schody.

Obyło się jednak szczęśliwie bez wypadku z ludzmi.

Pożar wybuchł, zdaje się w komórkach, położonych po za domem frontowym i z przerażającą szybkością przeniósł się do wnętrza domu frontowego.

Ponieważ równocześnie paliło się wnętrze domu frontowego i komórki, a bramy wjazdowej nie było, więc straż miała dostęp nader utrudniony i musiała ograniczyć się do zalewania ognia przez okna.

Dopiero po wyrąbaniu dachu blaszanego udało się zapanować nad niszczącym żywiołem.

Przy pomocy sikawki parowej ogień we wnętrzu domu frontowego szybko ugaszono.

Komórki spaliły się prawie do szczętu.

Temu samemu losowi uległa także i znaczna część ruchomości w domu frontowym, co się bowiem nie spaliło, to uszkodzonem zostało przez wodę i zrzucanie z piętra na dół.

Straty właścicielki domu, pani Piątkowskiej, są znaczne.

Najdotkliwsze ponieśli przecież ubodzy mieszkańcy starozakonni, tudzież właściciele sklepów i restauracji, w domu frontowym się mieszczącej.

W domu tym znajdował się także skład skór, które w znacznej części spłonęły.

Spalił się również skład konopi i lnu, tudzież warsztat powroźniczy, położony już w obrębie sąsiedniej posesji p. Mika, właściciela fabryki powrozów za rogatkami mokotowskiemi, która spłonęła równocześnie.

Skład ten należał do niezamożnej wdowy.

Ogień opanowano dopiero o godz. $1\frac{1}{2}$.

Do pożaru przybyły oddziały piąty i drugi, ten ostatni wprost od pożaru za rogatkami mokotowskiemi.

Akcją ratunkową kierował kapitan Aleksandrowicz, przy pomocy brandmajstrów: Skowrońskiego i Kupniewskiego.

Dom i komórki były ubezpieczone.

*

O godzinie $1\frac{1}{2}$ rozeszła się na Pradze pogłoska, jakoby wybuchł pożar w gminie Bródno, dokąd z powodu znacznej odległości i zajęcia w mieście, straż, naturalnie, wyruszyć nie mogła.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w urzędzie powiatowym augustowskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej augustowskiej z opłat: brukowych, targowych i jarmarcznych od ceny zniżonej o czwartą część, t. j. od rs. 1,407 kop. 71.

— Do jutra odbierane być mogą z magazynu towarów zaległych na stacji Praga nadwiślańska towary, przybyłe na stację kolei nadwiślańskiej do d. 13-go maja i nieodebrane przez adresatów. Nieodebrane w tym terminie towary będą sprzedane przez licytację, która rozpocznie się d. 16-go b. m.

— Od jutra rozpocznie się zapis nowych kandydatów do oddziałów równoznacznych Instytutu głuchoniemych (ulica Piwna № 11). Zapisy odbywać się będą w kancelarji samego instytutu.

— Od jutra zniesiona będzie w komunikacji miejscowej kolei warszawsko-wiedeńskiej taryfa specjalna na przewóz w pełnych ładunkach żelaza, stali i surowca nie w wyrobach, oraz wyrobów żelaznych, stalowych i surowcowych.

— Z dniem jutrzejszym zniesione zostaną na kolei nadwiślańskiej istniejące od r. 1885-go taryfy na przewóz towarów w bezpośredniej zagranicznej komunikacji niemiecko-polskiego związku wraz ze wszystkiemi dodatkami.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Julja z Gotzmanów QUINDT**, żona fabrykanta i obywatela, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 9-go września, w wieku lat 52. Stroskany mąż, dzieci, zięć i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym września, o godzinie **3-ej i pół** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1099

† Dnia 13-go września, to jest jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Żurkowskiego,

odprawioną będzie msza święta za spokój jego duszy, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na którą pozostali rodzice i siostry zapraszają. —3051

Z SĄDÓW.

Wyrok

Wyrokiem sądu wojennego okręgu warszawskiego, zatwierdzonym przez Najjaśniejszego Pana, zaliczony do piechoty armji pułkownik Rekszyński, za przestępstwa, spełnione w czasie, kiedy był nadzorcą szpitala wojennego ujazdowskiego w Warszawie, a przewidziane w art. 145 i 147 t. XXII Zbioru praw wojskowych 1869 r. (wyd. 2-ie), pozbawiony został orderów: św. Włodzimierza kl. 4-ej z kokardą, św. Anny kl. 2-ej i 3-ej oraz tegoż orderu kl. 4-ej z napisem „za waleczność", św. Stanisława kl. 2-ej i 3-ej; medali: za obronę Sewastopola, na pamiątkę wojny w r. 1853—56-ym, znaku krzyża czerwonego, wszystkich szczególnych osobiście i ze względu na stan służących mu oraz przez służbę nabytych praw i przywilejów—i zesłany na mieszkanie do gub. permskiej, z wzbronieniem mu wszelkiego wydalania się z miejsca, przeznaczonego dlań na zamieszkanie, w ciągu lat trzech.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś w dniu uroczystości Imienin Najjaśniejszego Pana miasto ozdobione zostało flagami. W Ławrze św. Aleksandra Newskiego po przybyciu procesji z soboru Izaaka odprawiono nabożeństwo.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Z powodu uroczystości Imienin Najjaśniejszego Pana ogłoszone zostały następujące nagrody dla urzędników z gubernij Królestwa Polskiego. Order św. Włodzimierza III-ej klasy otrzymali: prezes warszawskiego komitetu cenzury, rz. r. st. Jankuljo, członek rady miejskiej warszawskiego towarzystwa dobroczynności publicznej, Nowakowski, naczelnik powiatu warszawskiego, F. Brinken, komisarz do spraw włościańskich powiatu kaliskiego, Biron, p. o. inspektora lekarskiego m. Piotrkowa, dr. Mianowski, naczelnik archiwum przy kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora Szajewski i radca magistratu m. Warszawy Makowski.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś ogłoszony został reskrypt Najwyższy na imię dowodzącego główną kwaterą Cesarską, jenerała Richtera, który ozdobiony został nadto orderem św. Włodzimierza I-ej klasy. Jednocześnie ogłoszone zostały nagrody: w ministerjum spraw wewnętrznych, pomiędzy innymi, otrzymali: dyrektor departamentu spraw ogólnych, Zaika—order św. Aleksandra Newskiego; członek rady ministra, Morozow i gubernator mohylewski, Dębowiecki—order Orła Białego; gubernator pskowski i marszałek szlachty, Zarin—order św. Włodzimierza II-ej klasy. Order św. Anny I-ej klasy otrzymali: gubernatorowie: łomżyński, Essen; siedlecki, Subbotin i kielecki, Iwanienko; gubernatorowie i marszałkowie szlachty: kałuski, Janowski, niżegrodzki, Zybin i wołogodzki, Wołocki. Order św. Stanisława I-ej klasy otrzymali: gubernator płocki, Miller, marszałkowie szlachty gubernjalni: grodzieński, Ursyn-Niemcewicz i kurski, Durnowo. Gubernator tulski, Zinowjew, mianowany został radcą tajnym.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Według pogłosek, powtarzanych przez *Now. wr.*, podczas jesiennej sesji rady państwa wniesiony zostanie projekt o zaprowadzeniu w Syberji nowej procedury sądowej i zniesieniu kary zesłania.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— *Grażd.* dowiaduje się, że przy rewizji taryfy celnej ministerjum finansów zamierza pozostawić pewne przywileje dla przewożenia herbaty przez komorę celną w Irkucku.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Gazeta *Dzień* powtarza pogłoskę o projekcie powszechnej wystawy wyrobów drobnych przemysłowców podczas przyszłorocznego jarmarku w Niżnym-Nowogrodzie.

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — W Lutomyślu odbył się wczoraj obiad dworski, na który otrzymali zaproszenie wszyscy bawiący na manewrach *attachés* wojskowi. Cesarz udaje się w sobotę wprost do Kisber na manewra węgierskie. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Słychać, że arcyksiążę Albrecht udaje się do Madrytu w odwiedziny królowej-rejentki. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Hr. Taafe udał się dzisiaj do Lutomyśla, aby obecnym być przy złożeniu przysięgi przez nowego namiestnika Czech, hr. Thuna. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — *Reichswehr* donosi, że po ukończeniu manewrów pod Lutomyślem nastąpią ważne zmiany w jeneralicji austrjackiej. Arcyksiążę Jan prawdopodobnie wróci do armji i otrzyma komendę korpusu w Gracu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— *Neue freie Presse* donosi z Karlsbadu, że król Milan konferował wczoraj z posłem russkim Persianim i profesorem Dokiczem. Persiani odjechał dzisiaj rano z powrotem do Belgradu. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu zagrażającego Wiedniowi braku wody zamknięto wodociągi na ringach w Praterze i ogrodach publicznych. Ilość wody, oddawanej po drodze z źródeł górskich (tz. *Hochquellenleitung*) do Wiednia czterem innym miastom przepołowiono.

Budapeszt 11-go września. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— W Koszycach schwytano ajenta giełdowego, Linka, domniemanego sprawcę wielkiej kradzieży brylantów we Frankfurcie nad Menem. (*Aj. póln.*)

Lwów 11-go września. (*Tel. pr. K. War.*)— Na zjazd prawników przybyło tutaj 350 osób. Gości przyjmowano w kasynie miejskiem.

Berlin 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Dobrze poinformowane koła zapewniają, że pogłoski o tem, jakoby zamierzone było przedstawienie parlamentowi nowej ustawy o organizacji armji, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Berlin 11-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z powodu ogólnej zmiany planów podróży cesarza Wilhelma tenże nie przybędzie w październiku na polowania dworskie w Mürzsteg (w Styrji).

Poznań 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Walne zebranie wyborców powiatu śmigielskiego, w celu ułożenia listy kandydatów poselskich do sejmu pruskiego w miejsce ś. p. Zakrzewskiego, zwołane zostało na 13-go b. m. do Śmigla.

Toruń 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Energicznym staraniom zarządu spółki pińczyńskiej udało się nareszcie uzyskać pozwolenie na postawienie budynków. Wspólnym reskryptem oświadczyli ministrowie spraw wewnętrznych i rolnictwa, że skoro udzielono konsensu kolonizacyjnego, nie potrzeba już zezwolenia na osiedlanie (*Ansiedelungsgenehmigung*) i dlatego każdemu może być udzielony na jego wniosek konsens na budowę. Wobec tej korzystnej dla sprawy spółki decyzji nie ma wątpliwości, że wkrótce rozpzreda się resztę parcel i że kolonizacja Pińczyna będzie ukończona.

Bruksella 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Episkopat belgijski wysłał do Rzymu protest przeciw wzniesieniu pomnika dla Giordana Bruna w stolicy Włoch. Protest wykazuje, że czynem tym dotkniętą została nietylko świecka, ale i duchowna władza Papieża. Wogóle ton protestu niezmiernie ostry; zwraca on się wprost przeciw królowi Humbertowi.

Paryż 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Woźny sądowy zgłosił wczoraj w prefekturze Sekwany kandydatury poselskie Boulangera i Rocheforta. Prefektura odmówiła przyjęcia deklaracyj. (*Aj. póln.*)

Paryż 11-go września. (*Tel. Aj. póln.*) — Dyrekcja wystawy międzynarodowej wskutek otrzymanych zapytań oświadcza, że przedłużenie wystawy jest niemożliwem. Wystawa zamkniętą zostanie nieodwołalnie w d. 31-ym października.

KSIĄŻĘ MONAKO.

Paryż 11-go września. (*T. pr. K. W.*)—Książę Monako umarł w swej rezydencji Chateau Marchais. Syn jego zaręczony jest z wdową po księciu Richelieu, z domu Heine, żydówką. Byłaby to pierwsza żydówka na tronie europejskim.

(Na tronie księstwa Monako panuje od r. 968-go dynastja Grimaldich. Zmarły książę Karol III Honorjusz, książę Valentinois, markiz de Beaux, hrabia de Carladez, baron de Buis, *seigneur* de Saint Rémy, *sire* de Matignon, hrabia de Thorigny, baron de Saint Lô, baron de la Luthumière, książę d'Estouteville, książę Mazarin, książę de la Meilleraye, książę Mayenny, książę de Chateau-Porcien, hrabia de Ferrete, hrabia Belfortu, Thann i Rosemont, baron d'Altkirch, *seigneur* d'Isenheim, markiz de Chilly, hrabia de Longjumeau, baron de Massy, markiz de Guiscard i t. d., grand hiszpański, urodził się dnia 8-go grudnia 1818 roku; wstąpił na tron d. 20-go czerwca 1856 roku; ożeniony d. 28-go września 1846-go roku z księżniczką Antoniną, z domu hrabianką Mérode, owdowiał d. 10-go lutego 1864 roku. Syn jego jedyny, obecny dziedzic tronu Albert Honorjusz Karol, urodzony dnia 13-go listopada 1848 roku jest kapitanem fregaty w marynarce hiszpańskiej; ożeniony był z Marją, córką księcia Hamilton i księżniczki Marji badeńskiej, ale rozwiódł się znią w r. 1880-ym; z małżeństwa tego ma syna Ludwika; *przyp. red.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Wrocław 11-go września. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Spodziewanem jest na końcu tego miesiąca dalsze podniesienie cen węgla kamiennego o 10 fen. na tonie.

Wrocław 11-go września. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Zapowiedziana na 10-go b. m. zwyżka cen żelaza o 1 markę, została wstrzymaną do 15-go b. m.

Berlin 11-go września. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*)— Dalsze realizacje na polu wartości górniczych i przemysłowych nie dozwoliły na poprawę tendencji giełdy. Rynek wartości russkich poniósł drobne straty, przy małym obrocie. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 30 fenigów, podczas gdy w końcomiesięcznych nie uległy zmianie. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 25 fen., krótki Petersburg o 10 fen., podczas gdy długi Petersburg lepiej o 10 fen. Krótki Wiedeń bez zmiany (171.50), długi zaś wyżej o 20 fen. Z papierów listy zastawne ziemskie straciły 10 kop., oraz tyleż likwidacyjne. Wschodnie pożyczki niżej o 20 kop. Bez zmian notowano konsole z 1880-go r. Mniej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie II-ej em., 6% russką rentę złotą i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $^1/_{10}$%. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszego kursu. Ceny żyta podrożały o 25 fen. w towarze gotowym, spadły natomiast o tyleż w dostawowym.

Berlin 11-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211 90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.35	Akcje kredytowe	163.50
Wek. na Petersb. krót.	210.90	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.10	" " dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	211.25	Żyto w tow. gotow.	157.—
Wschodnia poż. II em.	64 30	Żyto na wiosnę	159.—
Listy zast. serji I-ej	63.10		

Kursa z dnia 10 go września: 212.20, 211.60, 210.—, 207.—, 211.25, 64.50, 63.20, 163.60, 156.75, 159.25.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Cukier. *Odessa* 7-go września. — Piasek miał targ bardzo spokojny, przy cenach zniżkowych. Loco Odessa, rs. 5 do 5.05, na stacjach kolei południowo-zachodnich od rs. 4.75 do 4.80. W handlu na eksport panuje zupełna cisza; ceny nominalne 2.75—2.90, a na miesiące zimowe rs. 2.50 do 2.55 za pud. Rafinadą obroty małe. Notowano: Brodzki rs. 5.55, hr. Bobryński rs. 5.50, Czerkasskie rs. 5.50, Gniewań rs. 5.45 za pud.

Gdańsk 10-go września.—Pszenica zarówno krajowa jak i tranzytowa przy spokojnym obrocie, bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą 129 f. 132 mar., 130 f. 134 mar., dobrą starą 126 f. 132 mar., białą 129 f. 138 mar., wysoko-pstrą szklistą 134 f. 142 m.; za russką transito czerwono-pstrą 127 f. 129 m. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik $134^1/_2$ m. w żądaniu, 134 m. w płaceniu, na październik-listopad $134^1/_2$ m. w żądaniu, 134 m. w płaceniu, na listopad-grudzień $135^1/_2$ mar. w żądaniu, 135 m. w płaceniu, na kwiecień-maj 140 mar. płacono i żądano, $139^1/_2$ m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 134 mar. Żytem obracano tylko krajowem po cenach wyższych. Towar tranzytowy bez zaofiarowania. Terminy: na wrzesień-październik transitowe $96^1/_2$ mar. w żądaniu, 96 m. w płaceniu, na październik listopad transitowe 97 mar. płacono, na listopad-grudzień transitowe 99 m. w żądaniu, $98^1/_2$ m. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe $103^1/_2$ m. w żądaniu, 105 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 97 mar., tranzytowego 95 mar. Jęczmień targowano russki transito jasny 105/6 f. 119 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 118 m. za tonnę płacono. Rzepak krajowy chory 230 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.65 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym, nie podlegający cłu 56 m. w płaceniu, na październik-maj $51^3/_4$ m. w płaceniu, podlegający cłu 36 m. w płaceniu, na październik-maj 32 mar. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 213.75 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani A. Żych.*—Sprawdzimy. O ile nam wiadomo, opłaty nie pobierają żadnej.

— *Pani A. Żych.*— Sala tytułem wynagrodzenia za znaczne koszta pobiera pewną zapłatę. W każdym razie, wobec dogodności, jakie przedstawia, jest to opłata bardzo mała. Nadto jest nam wiadomem, że w razie niemożności uiszczenia zapłaty, zarząd sali od niej uwalnia.

— *Pani Wandzie.* — Oddać można, tylko, iż wakansów nie ma. Znajomość języka potrzebna. Zgłosić się należy do dyrektora inż. Olszewskiego, Próżna, 10.

— *Długoletniemu prenumeratorowi z Nowolipia.* — Krakowskie-Przedmieście, od kolumny Zygmunta do gmachu gimnazjum I-go nawprost Kopernika, zajmuje 500 sażeni, czyli jedną wiorstę.

— *Panu Marjanowi I. R.* — Specjalnego takiego zakładu Warszawa nie posiada; wprawdzie niektórzy właściciele warsztatów, jak np. p. Kuliński i p. Truszkowski, przyjmują zamówienia, lecz tylko na wyroby żelazne. Wyroby stalowe i w ogóle przedmioty droższe sprowadzane bywają z zagranicy. Co się tyczy drugiego pytania pańskiego, trzeba być koniecznie poddanym odnośnego państwa, t. j. załatwić wszystkie formalności odpowiednie, a następnie wstąpić na prawach ogólnie obowiązujących.

— *Panu Pawłowi M.* — Wystawa powszechna w Nowym Jorku odbędzie się w r. 1892-im. Językiem panującym w tem mieście jest angielski.

— *Panu Michałowi Bei...*— Artysta-malarz Aleksander Gierymski obecnie mieszka w Monachjum; można adresować na ręce Jana Rosena, Schwantaler-trasse, 37.

— *Panu Z. Zaleskiemu.*—Chińskim.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 11-go września 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 10-go g. 9 w.	754.8	53	Pd	17.8	14.2
D. 11-go g. 7 r.	753 7	80	Z	14.1	11.2
" g. 1 pp.	752.6	57	Z	21.0	16.8

W ciągu d. 10-go b. m. | Temperatura najniższa C. 10.7 = R. 8.5
" najwyższa C. 21.5 = R. 17.2
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	0 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	5 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	45 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 30 Августа (11 Сентября) 1889 г.

Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).